MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ.

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Warszawa, dnia 7.lutego 1928 r.

Nr. 30.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/ .

Nr.30. Warszawa, dnia 7.lutego 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

THE NATION AND ATHENAEUM z 21/I.zamieszcza art.o Marsz. Piłsudskim, w którym określa sytuację w Polsce w ten sposób: "Piłsudski silny, a nawet wielki, lecz nieobliczalny i kapryśny,-sam dominuje nad sytuacją. Jego wyjątkowa osobistość wprowadziła porządek tam, gdzie istniał bezład. Było jego słabością przez całe życie, że nie potrafił współpracować z innymi ludźmi. Sam jest duchem owianym legendą, nie człowiekiem pracującym w sposób zdrowy i normalny." Piłsudski nigdy nie dążył do tego, by zostać dyktatorem. Obecnie jednak utworzyła się w Polsce dziwna dyktatura. Dyktatura umiarkowanych i postępowych ludzi, popierana przez armję. O ileby upadła, reakcjoniści zajęliby jej miejsce. Autor pisze, że chociaż w dziedzinie administracji nastąpiła poprawa w okresie rządu Piłsudskiego, to polityczne wyniki są negatywne, czego dowodzi - zdaniem autora - to, że Sejm był traktowany z pogardą. Mówiąc o przeszłości politycznej Marszałka, autor podkreśla fakt włączenia do państwa polskiego terenów, powycinanych z żywych organizmów narodowych.

Tendencje narodowo-niepodległościowe tych obszarów, idące w myśl dawnych ideałów Marszałka - Piłsudski będzie zwalczał - natomiast nie będzie on występował przeciwko dążeniom kulturalno-narodowym, które prześladowane byłyby przez narodowych demokratów.

G, K'S WEEKLY z 28/I.nawiązując do art.Nation pisze, że art.ten przypomina, iż lewe skrzydło ang.opinji politycznej spodziewa się nowego podziału Polski. Regime Marszałka Piłsudskiego uważany jest za oportunistyczny. Jednakże za lepszy od rządu, jaki mógłby stworzyć parlamentaryzm, czy partje prawicowe.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 6/2.Kor.z Poznania omawia obszernie rzekomy teror wyborczy na G.Śląsku i żali się, że w niektórych miejscowościach naskutek protestu ludności polskiej komisje wyborcze odmawiały umieszczania niemców na listach wyborców,czyli uwzględniały polskie protesty, jak np.w Królewskiej Hucie. Niemcy jednak wniosły skargę do Sądu Najwyższego. Omawiając powstanie bloku mniejszości, zaznacza, że jest on obroną słusznych interesów a bynajmniej niema na celu poderwania powagi państwa.

SIEGODNIA z 6/2./Ryga/ p.n."Komunistyczna lista w Polsce została przyjęta" zaznacza, że przyjęcie listy komunistycznej

przez główną komisję wyborczą wywołało ogólne zdziwienie, tembardziej, że wobec niedostatecznej liczby podpisów, lista mogła być prawnie skreślona. Dziennik podkreśla, że prawdopodobnie po wyborach lista zostanie skreślona na podstawie decyzji Sądu Najwyższego, który może cofnąć postanowienie Gł.Komisji wyborczej.

POLSKA-LITWA.

CORRESPONDENCE UNIVERSELLE z 31/I. "Un Diplomate" pisze z powodu paktu arbitrażowego między Litwą a Niemcami, że koła niemieckie są z tego bardzo zadowolone twierdząc, że Polska niema powodu do niepokoju. To samo mniejwięcej wyraża ofic.organ sowiecki zapewniając, że Moskwa i Berlin zajmowały zawsze stanowisko pojednawcze w sporze polsko-litewskim. Należy wątpić, czy Warszawa, gdzie dwuznaczna polityka Waldemarasa powinna być należycie oceniana, myśli tak samo - a z pewnością i dyktator kowieński wie, że nie przez podróże do Berlina lub Moskwy pracuje się na zbliżenie litewsko-polskie, lecz przez stosowanie się do dyrektyw Genewy. P.Waldemaras uprawia politykę egoistyczną i nierozważną. Interes Litwy nie leży w ten, by Litwa stała się lennikiem Berlina, lecz w podjęciu normalnych stosunków ekonomicznych z Polską. Rewindykacja Wilna ze względów strategicznych więcej interesuje Niemcy i Rosję, niż Litwę. Pakt berliński otwiera niepokojące perspektywy w konsolidacji pokoju przy wschodniej Europie. Pod rządami Waldemarasa jak w XIV w. Litwa znów otwiera się dla polityki niemieckiej, która nie spocznie dopóty, dopóki nie wyciągnie swobodnie ręki do Rosji, aby zdobyć hegemonję nad Bałtykiem. Nie da się zaprzeczyć, iż fakt ostatni ma wielkie znaczenie dlatego, że zwrócony jest przeciw Polsce, jak również że zagraża całości młodych państw bałtyckich.

Pisma amer.New York Times, Bristol Transcript i Philadelphia Public Ledge z 28/XII.ub.r.podają prawie identycznie przebieg trudności, na jakie premjer litewski naraża zamierzone rokowania polsko-litewskie.

REVALER BOTE z 4/2.Kor. z Kowna pisze, że według "Elty" rząd polski zgodził się, aby Litwa kierowała swoje transporty mięsa przez Polskę do Czechosłowacji, co otwiera nowe rynki dla gospodarki litewskiej. Dotychczas podobno Niemcy stawiały duże przeszkody wywozowi mięsa litewskiego. Ten krok rządu polskiego wywołał w Królewcu wielkie poruszenie, ponieważ Polska dla ułatwienia tego eksportu zastosowała bardzo niskie stawki przewozowe, tak, że przewóz będzie znacznie tańszy, niż przez Niemcy.

TRIBUNA CZESKA z 31/I. zastanawia się w art.wst.nad stosunkami polsko-litewskimi. Nawiązując do wymiany not między Warszawą i Kownem, pisze dziennik - że na ostry ton odpowiedzi Waldemarasa, wpłynęło memorandum sowieckie. Zdaniem dziennika - Kreml nie chce dopuścić do nawiązania rokowań polsko-litewskich, przed ukończeniem rokowań handlowych polsko-sowieckich. Sowiety chcą - jak pisze Trybuna - wykazać, że droga z Warszawy do Kowna nie prowadzi ani przez Genewę, ani przez Berlin, lecz przez Moskwę. Mimo to jednak rząd polski jest dobrej myśli i wierzy, że prędzej czy później muszą nastąpić normalne stosunki między Polską i Litwą.

Nawiązując do odbywającej się sprawy konferencji referentów komisji rozbrojeniowej, prasa czeska obszernie cytuje artykuł z "Temps", atakujący ostro Waldemarasa za sprzeczne z postanowieniami Ligi Nar.stanowisko w spr. rokowań polsko-litewskich.

dobrego wyniku.

nem. Autor podnosi, że dobrowolnie przyjęte zobowiązania mają wielką siłę i wiele ustaw międzynarodowych ochrania tylko potęga zobowiązania międzynarodowego, podczas gdy odpowiedzialni politycy świata usilnie starają się waszczepić narodom moralne zobowiązanie wiecznego pokoju; w pewnym niespokojnym zakątku Europy przygotowuje się wojna. Tajne przemycanie broni do Węgier nie może być uważane za co innego, jak tylko za przygotowanie do wojny. Węgry bynajmniej nie są przez nikogo zagrożone. Nikt nie uwierzy niedorzecznej wymówce, że broń była przeznaczona dla Polski, albowiem Polska może się zaopatrywać w broń jawnie, bez potrzeby uciekania się do tajnych transportów. Polska zaś nie zagraża pokojowi europejskiemu, ale właśnie Węgry wprost żądają rewizji traktatu w Trianon, za pomocą zbrojnego wystąpienia. Dążenie do wiecznego pokoju będzie daremne, dopóki to niebezpieczeństwo nie zostanie zupełnie usunięte.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 6/I. dowodzi, że rok bieżący będzie decydującym w sprawach takich, jak pacyfikacja i zbliżenie międzypaństwowe europejskie ...

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

/Począwszy od dnia 1/2 zamiast "Lietuvisa" i "Lietuvy" wychodzi "Lietuvos Aidas" /Echo Litwy/, organ narodowców litewskich. - /Przyp.Red.Biul./

W art.wst. Redakcja dziennika przypomina i oświetla znaczenie założonego w Wilnie w r.1917. litewskiego dziennika Lietuvos Aidas, odzwierciedlającego kierunek ogólny litewskiej myśli narodowej, w przeciwstawieniu do partyjnictwa pism, wychodzących podówczas i obecnie w Kownie. Redakcja wyraża nadzieję, że obecny "Lietuvos Aidas" starając się być ze wszech miar pismem poważnem i bezpartyjnem, w zupełności zastąpi były dziennik litewski o tymsamym kierunku politycznym i przekształci społeczeństwo litewskie w myśl wytycznych litewskich myśli narodowych.

LIETUVOS AIDAS z 1/3.zamiast art.programowego, zamieszcza przedruk artykułu programowego wileńskiego "Lietuvos Aidas", wydrukowanego w r.1917. W art.tym autor wzywa społeczeństwo litewskie do jednoczenia sił swych dla wspólnej pracy państwowej. Dziennik podkreśla również konieczność przeprowadzenia reform administracyjnych we wszystkich dziedzinach życia państwowego, albowiem urzędnicy państwowi we wszystkiem opierają się na przestarzałych ustawach rosyjskich.

LIETUVOS ZINIOS z 2/2. nawiązując do ukazania się pierwszego numeru "Lietuvos Aidas" podkreśla, że dziennik ten zarówno pod względem treści, jako też i zewnętrznym, ustępuje swym poprzednikom. Lietuvos Aidas - dodaje dziennik - zamieszcza art.wstępny p.t."Droga wolności i sprawiedliwości" - niestety, niema w nim ani jednego słowa na ten temat. Lietuvos Aidas jest nawet przeciwnikiem wolności słowa.

IBIDEM z 1/2. W art.wst.p.t. "Czy długo tak będzie?" omawia nienormalne położenie w kraju i domaga się uchwalenia przez Sejm litewski budżetu na rok 1928."Kulturalne państwo - pisze m.in. dziennik - różni się od despotyzmu, że w niem wszystkie objawy życia państwowego oparte są na odpowiednich normach prawnych.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z.S.R.R.

THE DAILY TELEGRAPH z 3/2. Agencja "Central News" donosi z Warszawy, że rząd sowiecki powziął b.ważną decyzję, która równa się cofnięciu jednej z najbardziej kardynalnych zasad bolszewickich. W najbliższych dniach Komitet zarządzający monopolem handlu zagranicznego będzie zreorganizowany. Państwowy monopol handlu zagranicznego będzie zniesiony. Stalin wobec silnej opozycji z powodu wygnania Trockiego skapitulował przed Nep'em i bogatymi chłopami. Decyzja rządu będzie uważana w całej Rosji za przyznanie fiasca bolszewizmu i uznanie konieczności przedsiębiorstw prywatnych.

G.K'S.WEEKLY z 28/I.omawiając sytuację w Rosji i postępowanie Stallina, pisze, że Rosja zmierza do tego, by stać się zwykłem państwem kapitalistycznem. Ludzie tego rodzaju, co Alfred Mond czują, że Stalin jest po ich stronie i czekają sposobności nawiązania z nim rokowań. Trocki poszedł na wygnanie, ponieważ wyznawał ideał międzynarodowej dyktatury proletarjatu, oraz popierał wywrotową propagandę. Trocki jest bardziej uczciwy od Stalina, i był mniej niebezpieczny. Autor ma nadzieję, iż Stalin i Mond dojdą do porozumienia.

LE MATIN z 5/2. donosi z Rygi o strajku robotników Zakładów Mykieckich, które zaopatrują Moskwę w wodę. Strajk powstał na tle trudności aprowizacyjnych w związku z panującą drożyzną. Strajkujący żądali podwyższenia płac i należytego zaopatrywania ich kooperatywy w artykuły pierwszej potrzeby. Władze zaaresztowały kilkudziesięciu przywódców, zmuszone jednak były uwolnić ich natychmiast wobec wrogiej postawy ich współtowarzyszy. Ostatecznie robotnicy osiągnęli żądane podwyżki i przystąpili do pracy. Podobne rozruchy spodziewane są w kilku innych fabrykach w okolicach Moskwy.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

IL MESSAGGERO z 4/2.drukuje kor. z Warszawy: W ostatnich czasach widzimy znaczne polepszenie w stosunkach polsko-niemieckich. Duży wpływ miały tu ostatnie deklaracje min.Zaleskiego. W tych dniach przyjechała do Warszawy delegacja gospodarcza niemiecka. Prasa tutejsza z zainteresowaniem obserwuje przebieg prac i podkreślając dobrą wolę delegatów niemieckich, zaznacza, że część prasy niemieckiej w dalszym ciągu - może w celach wyborczych - krytykuje i bojkotuje wszystko, co mogłoby przyczynić się do dobrych stosunków między obu krajami.

Żywo komentowana jest wiadomość podana przez "Berliner Mittag" organ nacjonalistów, o rzekomem pośrednictwie Mussoliniego na zasadzie rewizji granic przysądzenia korytarza Niemcom, rewizji decyzji górnośląskiej i dyskusji o ewentualnem przyłączeniu Poznańskiego.

"Berliner Mittag" dodaje, że wszystko to jest wiadome Stresemannowi i że pertraktacje o układ handlowy są oparte na propozycjach Mussoliniego. Dzienniki warszawskie zamieszczają, że ta fantastyczna wiadomość prócz tego, że zmierza do przeszkodzenia osiągnięciu porozumienia z Polską, probuje ponadto jeszcze zakłócić dobre stosunki z Włochami.

Zbyteczne dodawać, że takie manewry wobec ich tendencyjności zostały szybko zdemaskowane i ocenione podług ich słusznej wartości.

Dziennik dodaje od siebie: "Nie ma potrzeby podkreślać absurdalności i tendencyjności informacyj "Berliner Mittag", gdyż one sobie same zaprzeczają.

KOELNISCHE ZEITUNG z 5/2.pisze, że dla posunięcia naprzód rokowań polsko-niemieckich pożytecznym okazał się pobyt niemieckich przemysłowców w Warszawie. Atmosfera polityczna jest jednak nadal naprężona i pozostanie taką aż do wyborów. Autor dalej omawia szczegóły rokowań i zaznacza, iż nie poruszały one jeszcze kontyngentów i zniżek celnych. Wyraża on przypuszczenie, że ani przed latem, ani przed jesienią nie dojdzie nawet do podpisania małego traktatu. Stawki celne w Polsce są tak bardzo wysokie, że dopiero obniżenie ich do 1/5 lub 1/10 umożliwi przywóz niemieckich towarów.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 5/2. pisze w art.wst., że teren państw bałtyckich jest źródłem ciągłych niepokojów dla Europy, albowiem tam krzyżują się wpływy Rosji, Anglji i Polski. W państwach bałtyckich i w Polsce od przeszło roku zachodzą zmiany polityczne, przejawiające się w tem, że do władzy dochodzą elementy narodowe. Początek dała Polska, gdy po przewrocie majowym Piłsudski oparł gabinet na żywiołach umiarkowanych. "Zachodzi teraz wielkie pytanie - pisze autor - jak reagują te rządy prawicowe na wpływy angielskie i sowieckie, i czy posiadają lepsze widoki na urzeczywistnienie upragnionego w zasadzie przez wszystkie te państwa bloku bałtyckiego Litwa, posiadając z Rosją traktat na lat 5, spodziewa się znaleźć pomoc u niej w razie polskiego ataku, ale stosunki między obu krajami bardzo ochłodły ze względu na propagandę komunistyczną na Litwie. Nowy minister spraw zagr. Łotwy Balodis, traktatu podpisanego przez Cielensa nie unieważni, ale niewątpliwie znacznie zmieni kurs polityki zagranicznej. Znany on jest jako orędownik bloku państw bałtyckich i zapewne usunie nieporozumienia, wynikłe między Estonją a Łotwą z powodu układów tej ostatniej z Rosją. Również min. finlandzki uchodzi za przyjaciela Polski, a więc nie może być przyjacielem Rosji.

Z tych powodów wpływ Rosji w tej chwili na państwa bałtyckie zupełnie został usunięty, co także stoi w związku z przesileniem wewnętrznem w Rosji, tamującem skuteczność polityki zagranicznej. Z tych samych względów osłabła podziemna robota Kominternu. To wszystko wzmacnia wpływ angielski nad Bałtykiem, przytem nie osłabło zainteresowanie Anglji Polską, jako wojskowym przeciwnikiem Rosji na wypadek wojny i krok angielski w Kownie musiałby zarazem przygotować grunt do hegemonji Polski nad Bałtykiem.

Autor podkreśla, że położenie na wschodzie jest w stanie płynnym, a Niemcy, po zamknięciu im drogi na zachód muszą zyskać swobodę działania na wschodzie, gdzie mają "ważne narodowe zadania do spełnienia".

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

IL GIORNALE D'ITALIA z 3/2. pisze w art.wst.że zbliżenie franc.-włoskie, o którem tyle się mówi, nie może polegać tylko na notach i na protokołach, ale musi być zrozumieniem wzajemnych potrzeb. Trzeba się porozumieć szczerze i lojalnie w kwestji Tunisu. Autor, przebiegłszy w krótkim zarysie dzieje Tunisu, pisze: "Nie mamy żadnych celów politycznych w Tunisie" W r.1896 uznaliśmy protektorat francuski. Chcemy tylko swobody dla włochów, zamieszkałych w Tunisie i uchronienia ich od wynarodowienia". Artykuł kończy się zdaniem "Francja musi zadecydować, czy warto jej wynarodowić 100.000 ludzi i zrobić z nich francuzów, a za to uzyskać nienawiść 40 milj. włochów i zamknąć sobie możność utrwalenia ekonomicznego i poli- nad- tycznego w Afryce śródziemnomorskiej".

IL GIORNALE D'ITALIA z 1/2. dowiaduje się z Belgradu, że w tamtejszych kołach wojskowych potwierdzają istnienie układów wojskowych pomiędzy Francją a Jugosławją. Punkty najważniejsze układumorskiego są następujące: 1 Francja wyśle do Jugosławji wojenną misję morską, 2/ Jugosławja powiększy liczbę oficerów, wysyłanych do Francji, 3/Francja zorganizuje flotę

jugosł. tak morską, jak powietrzną itd. Dowodzi to, że prawdą były
niedawne zapewnienia min.Marinkowicza, iż Jugosławja w razie wojny
nie będzie izolowana. A gwarancje wojenne na które liczy Jugosła-
wja są poza M.Ententą. Ciekawe - kończy dziennik - jakie mogą być
cele tej współpracy - specjalnie adrjatyckiej i śródziemno-morskiej.

IL GIORNALE D'ITALIA z 4/2.drukuje zaprzeczenie Agencji
Havasa i Avala istnienia tajnego układu morskiego pomiędzy Fran-
cją i Jugosławją i dodaje: "Zaprzeczenia te były oczekiwane i są
zrozumiałe, albowiem publiczność nie może znać tajnego układu, a
potem, dlatego jeszcze, że Francja i Jugosławja, jako zaangażowa-
ne w polityce Ligi Narodów, nie mogą prowadzić polityki z nią
przeciwnej. W każdym razie oba zaprzeczenia uzgodnione przez Pa-
ryż i Belgrad nie przynoszą żadnego wyjaśnienia."

IL POPOLO D'ITALIA z 3/2.i inne dzienniki włoskie z tegoż
dnia przedrukowują mowę Brianda w Senacie, specjalnie podkreśla-
jąc ten ustęp, w którym mówi o stosunkach włosko-francuskich.
"Ostatnie chmury pomiędzy nami są bliskie rozproszenia i pozwolą
na porozumienie nietylko serdeczne, ale i braterskie".

L'INDEPENDANCE VELGE z 4/2.pisze w art.wst., że dyplo-
macja włoska jest obecnie bardzo czynna. Ma ona niewątpliwie zamia-
ry pokojowe, ale nie zawsze są one rozumiane przez jej sojuszni-
ków. Rozmowy Titulescu z Mussolinim są b.ważne: podług niektó-
rych dzienników Mussolini chce zbliżyć Węgry z Rumunją, a Titule-
scu - Włochy z Jugosławją. Niestety nie wszyscy we Włoszech tak
myślą. Prezes Komisji budżetowej drukuje artykuł, w którym przed-
stawia współpracę między Wilnem a Bukaresztem, jako sposób izolo-
wania Belgradu. Węgry znowu po zawarciu traktatu z Włochami, mani-
festowali entuzjazm, który niewiele miał w sobie pokojowego, a jest
niebezpiecznem podniecać dumę narodów takich, jak Węgry lub Alba-
nja, lub wzbudzać zaniepokojenie w Jugosławji.

POLITYKA ZAGRANICZNA RUMUNJI.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 5/2. S.S. z powodu kampanji
w cudzoziemskich dziennikach przeciw M.Entencie, pisze, że mylą
się ci, którzy sądzą, że Rumunja mogłaby się puścić na awanturni-
czą politykę, porzucając swych sprzymierzeńców i żywotne swe inte-
resy. Rumunja w polityce międzynarodowej trzyma się stale swoich
sojuszów z Polską, Jugosławją, Czechosłowacją i Francją, z któremi
tworzy blok, którego żadne intrygi nie są w stanie zburzyć, gdyż
w obecnej sytuacji Europy blok ten jest najlepszą obroną pokoju.
Obecność i rozmowy min.Titulescu na Quai d'orsey położą kres
wszelkim insynuacjom przeciw Rumunji i jej wierności dla aljantów.
Byłoby dziwnem, gdyby te cele przeszkadzały w zawieraniu innych
przyjaźni do rozszerzenia Ententy Europejskiej. Jest to tak jasne,
że sprzymierzeńcy nasi nie mają powodu do niepokoju.

THE DAILY TELEGRAPH z 4/2. Kor. dypl. pisze, Boeresco,
dyplomata rumuński, który przybył do Londynu w zeszłym tygodniu
wyjeżdża do Paryża, by złożyć sprawozdanie Titulescu z rozmów,
prowadzonych z przedstawicielami Foreign Office. Scisły charakter
jego misji nie jest znany, lecz można - zdaje się - zaświadczyć,
iż informował rząd brytyjski co do polityki Titulescu. Dążeniem
Titulescu jest, by kraj jego odegrał rolę pośrednika w zatargach
południowo-wschodniej Europy. W związku z tem,pisze autor - zasłu-
guje na uwagę fakt, iż nota Rumunji w kwestji incydentu w St.Go-
thard różni się w tonie i celu od not Czechosłowacji i Jugosławji,
ponieważ nota ta zawiera specjalny ustęp, w którym autor wskazuje, że

że Rumunja nie podejrzewa ani też nie obwinia specjalnie jakiegoś państwa.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 31/I. W art.p.t. "Mała Ententa a rozbrojenie" pisze, że po usunięciu się Anglji i Niemiec wyrażonem w ich memorjałach od wzięcia udziału w gwarancjach bezpieczeństwa innych państw - centralna wschodnia Europa i M.Ententa, poza ogólną a niedostateczną opieką Ligi Nar. pozostawione są swym poszczególnym umowom. Autor radzi coraz bardziej zacieśniać te aljanse, wzmacniać M.Ententę przez przyjźń z Francją i Polską, gdyż dla Rumunji, jak i wszystkich tych państw jest to najżywotniejszym interesem, albowiem nie pozwolono im jeszcze liczyć na inne późniejsze gwarancje dla utrzymania pokoju i traktatów. To też Rumunja i jej sprzymierzeńcy nie mogą zgodzić się na redukcję zbrojeń aż do tego czasu, kiedy otrzymają pewniejsze gwarancje bezpieczeństwa, niż w chwili obecnej.

IL MESSAGGERO z 1/2. Titulescu dowiedziawszy się o pogłoskach obiegających zagranicą, jakoby pod presją Rzymu spowodował zwłokę w interwencji M.Ententy, w sprawie St. Gothard, jakoby kwestja ta była obecnie przedmiotem targu między Rzymem a Bukaresztem, wydał za pośrednictwem urzędowej Agencji Stefani deklarację, że pogłoski te są ze wszech miar tendencyjne. "Już w poprzedniej nocie stwierdziłem, iż nie było żadnego konfliktu między państwami zainteresowanemi bezpośrednio. Państwa podpisujące tę notę nie oskarżają i nie podejrzewają nikogo". Jest obrazą dla Włoch przypuszczenie, że prowadzone są targi w tej kwestji, która ich zupełnie nie obchodzi.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 6/2. Kor. z Paryża omawia pobyt min. Titulescu i czyni zgryźliwe uwagi na temat nastroju, jaki zastał tam minister Titulescu.

Kor. podkreśla, że francuzi niechętnie widzą, gdy ich "wasal" pierwej bada grunt w innych stolicach, albowiem z francuską przyjaźnią nie należy żartować, szczególniej, gdy się jest słabym. Kor. podnosi, że prasa francuska przyjęła Titulescu chłodno, co jest bardzo uderzające, po niedawno w hymnach pochwalnych na cześć zmarłego Bratianu.

NEUE FREIE PRESSE z 4/2. Kor. z Bukaresztu omawia sytuację wewnętrzną w Rumunji i przebieg rokowań o pożyczkę. Kor. usiłuje wykazać, że Rumunja potrzebuje gwałtownie kapitału obrotowego. Kryzys gospodarczy szczególnie przeżywają te prowincje, które się jeszcze nie zrosły z macierzą. Zaraniści opracowali program sanacyjny, obejmujący pożyczkę zagraniczną i rewaloryzację, ale liberałowie bez skrupułów przyjęli go za swój. Zaraniści mają jednak nadzieję, że w razie niepowodzenia starań o pożyczkę, liberałowie ustąpią i oni siłą rzeczy obejmą władzę.

Od wyniku rokowań pożyczkowych zależy także sprawa księcia Karola.

Zaraniści przy rządzie Bratianu będą usiłowali wysunąć sprawę Karola. Gdyby jednak doszli do władzy, niezawodnie dążyć będą do rozstrzygnięcia sprawy dynastycznej w drodze przeforsowania specjalnej uchwały parlamentarnej.